

Damian Sitkiewicz

Pacyfikacja za ukrywanie Żydów Rodzina Wąsowskich (Cegłów k. Mińska Mazowieckiego)

We wrześniu 1939 r. Rzesza Niemiecka i Związek Sowiecki dokonały zbrojnej inwazji na Polskę rozpoczynając II wojnę światową. W wyniku tej agresji prawie 6 milionów polskich obywateli straciło życie, w tym ok. 3 miliony Polaków żydowskiego pochodzenia. Na okupowanych terenach Polski Niemcy wprowadzili karę śmierci nawet za najmniejszą pomoc Żydom...

W dniu 28 czerwca 1943 r. miejscowość Cegłów w powiecie mińskim w dystrykcie warszawskim została otoczona przez kolaborujący z Niemcami Ostlegion, a także niemiecką policję i żandarmerię. Pacyfikacja wsi rozpoczęła się między godz. 4 a 5 rano. Wedle materiałów archiwalnych wywiadu Narodowych Sił Zbrojnych na niemiecką pacyfikację złożyły się 4 przyczyny: pozyskiwanie przez polskich konspiratorów towarów z niemieckich pociągów, ukrywanie partyzantów i uciekinierów, jeńców sowieckich, ukrywanie Żydów oraz zastrzelenie przez miejscowych komunistów żołnierza niemieckiego, które miało miejsce miesiąc wcześniej.

Spośród mieszkańców Cegłowa niemieccy okupanci wybrali około 100 osób, które zapędzono na plac przed kościołem i remizą. Z domów wyciągano szczególnie mężczyzn i chłopców, którzy ukończyli 14. rok życia. Domy były rewidowane od strychu do piwnic.

Akcją kierował urodzony w Stuttgarcie Juliusz Schmidt, szef placówki zamiejscowej Kriminalpolizei w Warszawie z siedzibą w Mińsku Mazowieckim. Byli tam obecni również inni wysocy rangą niemieccy funkcjonariusze, których nazwiska są znane.

Jedną z przyczyn pacyfikacji było ukrywanie przez Polaków ludności żydowskiej. Między innymi, w domu małżeństwa Aleksandry i Jana Wąsowskich ukrywało się rodzeństwo Estera, Jojne i Mendel Goldsteinowie, a także nieznany z nazwiska Mosze z Cegłowa. Z polecenia osławionego już wówczas kata powiatu mińskiego Juliusa Schmidta, na drzewach zawisły podpisane jego nazwiskiem obwieszczenia, które przypominały, że za pomoc okazywaną Żydom grozi kara śmierci. Polska była jednym z niewielu krajów okupowanych przez Rzeszę Niemiecką, gdzie nawet za najmniejszą pomoc Żydom, jak podanie jedzenia, groziła kara śmierci.

Córka Aleksandry i Jana Hanna Wąsowska-Kaczorek dobrze zapamiętała dzień pacyfikacji:

Obudziły mnie strzały. W koszuli pobiegłam do okna, chcąc uciekać. Stał tam Niemiec z wycelowanym we mnie karabinem... Inni wpadli przez drzwi i ustawili pod ścianą. Żandarm strzelił do brata, leżącego jeszcze w łóżku. Nie trafił. Weszli następni Niemcy i wypchnęli nas wszystkich na drogę. Rozbijali sprzęty, wywalili okna i drzwi, strzelając na oślep. Widzieliśmy jak z obórki wyskoczyła na pole Estera, a później jej bracia. Zdołali przebiec tylko kilka metrów. Tylko Mosze zdołał uciec do lasu.

Chwilę później całą rodzinę Wąsowskich dołączono do grupy przeznaczonej na rozstrzelanie. Jedynie małej Hani jeden z Niemców rozkazał przejść do grupy stojącej na placu pod Kościołem. Pozostali, w tym jej rodzice – Aleksandra i Jan, a także jej brat – Mieczysław zostali rozstrzelani obok toru kolejowego. W pacyfikacji Cegłowa, a także sąsiedniej wsi Cisie 28 czerwca 1943 r. zginęło 26 osób. Podczas akcji Niemcy wpadli na trop żołnierzy Armii Krajowej, którzy w jednym z mieszkań mieli odprawę. Okupanci przerwali zebranie, jednak większości konspiratorów udało się zbiec. Jeden z żołnierzy AK skutecznie odpierał ich atak, dając swoim kolegom czas na ucieczkę. Zabił co najmniej dwóch Niemców. Ostatnim nabojem odebrał sobie życie.

W 80. rocznicę tych tragicznych wydarzeń – 28 czerwca 2023 r. z inicjatywy miejscowych władz odbyły się uroczystości poświęcone pamięci ofiar niemieckiej pacyfikacji: Żydów, ukrywających ich Polaków, konspiratorów oraz innych mieszkańców Cegłowa i okolic.

Historycy szacują, że Polacy w czasie II wojny światowej uratowali kilkadziesiąt tysięcy swoich żydowskich współobywateli. Niemieccy okupanci zabili za tę pomoc około 1000 Polaków.

* * *

Narracja oparta na publikacji: Damian Sitkiewicz, *Pacyfikacja Cegłowa 28 czerwca 1943 r.*, Cegłów 2023.